

### Rzut oka na prawodawstwo Austrii w r. 1853.

(Ciąg dalszy. Obacz Nr. 7 i 8 Dod. tygod.)

**II. III. IV. V. VI. Cesarskie patenta z dnia 2. marca 1853 obowiązujące dla Węgier, Krocacy, Sławonii, Województwa i Temeskiego Banatu względem uregulowania stosunków zachodzących pod względem związku urbaryalnego między byłymi właścicielami a byłymi poddanymi tych krajów koronnych, tudzież względem przeprowadzenia uwolnienia gruntu od ciężarów i indemnizacji urbaryalnej w tych krajach.**

Doniosłość tych najwyższych patentów ocenić mogą tylko ci, którym znane są stosunki posiadania i rodzaj stanowiska byłych właścicieli w Węgrzech i dawniej do Węgier należących krajów w obec poddanych; tutaj dostateczną będzie uwaga, że stosunki rzeczzone w pomienionych krajach jeszcze daleko więcej były skomplikowane, prerogatywy dominiów daleko większe niż u nas; z czego wnosić można o ważności prawnych postanowień o których tu mowa. Pomienione najwyższe patenta potwierdzają powtórnie wyrzeczone uroczystą proklamacją w dzień wstąpienia na tron Jego ces. król. Apostolskiej Mości zniesienie związku poddańczego w pomienionych krajach koronnych, ustanawiają sposób wynagrodzenia właścicieli ziemskich za zniesione należności urbaryalne i inne daniny, ale zawierają oraz postanowienia względem oddzielenia gruntów, pastwisk, lasów byłych poddanych od byłych posiadłości dominikalnych, celem ich przeto utworzyć zupełnie wolne posiadane gruntów i zapewnić tym sposobem pomyślny rozwój kultury w tych krajach wyposażonych w wszelkie bogactwa. W pomienionych tu najwyższych rozporządzeniach i w przynależnych ustawach względem zniesienia awityczności i względem zaprowadzenia ksiąg publicznych koncentruje się najznakomitsza reforma, a odrodzenie ludów Węgier datuje od lat panowania naszego najtłaskawszego Monarchy.

**VII. Ustawa względem regulacji serwitutów w krajach koronnych niewęgierskich (między temi także w naszym kraju koronnym.)**

Równie wielkiej wagi jak wyżej wspomniane najwyższe rozporządzenia dla krajów węgierskich jest niniejsza ustawa dla innych krajów koronnych. Rozstrzyga ona kwestye, które mianowicie w Galicyi od wielu lat zajmowały umysły, i względem których się odbywały najgruntowniejsze narady z zasięgnięciem najdokładniejszych dat i informacji. Sponując że postanowienia tej ustawy znane być muszą stronom interesowanym, robimy tu tylko uwagę, że przy różnorodności stosunków prawnych, stanu lasów i pastwisk, systemu gospodarczego, urzędów gminnych w pojedynczych krajach i okolicach niepodobna było wyrzec ani powszechnego zniesienia ani nieodzownego istnienia serwitutów, ale musiano mieć wzgląd w każdym specjalnym wypadku na przeważające interesa; gdzie służebnictwa są zniesione, tam nastąpić musi zupełne wynagrodzenie. Pod regulacją rozumie się takie odgraniczenie serwitutów, że co do rodzaju, czasu, trwałości, miary używania, żadna niepozostaje wątpliwość a gruntu ile możności uwolnione być mają od ciężarów. Do przeprowadzenia tej ustawy postanowiona będzie w każdym kraju koronnym osobna komisya, która tak będzie złożona, iż wszystkie przynależne interesa w niej będą uwzględnione.

**VIII. O trzymaniu w ewidencji i o nadzorze wydanych z Austrii cudzoziemców.**

Równie jak każdemu ojcu rodziny przysłuza prawo, a nawet jest obowiązkiem niecierpieć w swym domu nikogo, po kim się obawia szkodliwego wpływu na moralny albo umysłowy stan członków rodziny, albo ktoby nadwierał prawo gościnności, tak też obowiązkiem jest państwa wydalac z swego terytorium wszelkie szkodliwe żywioły z obcych krajów. Wydalenie cudzoziemców z Austrii nastąpić może albo według postanowień powszechnego kodeksu karnego za popełnione karygodne czynności, albo ze względów politycznych dla niebezpiecznego wpływu pewnych indywiduali na wewnętrzną spokojność kraju. Ale niedosć na tem, ażeby szkodliwe wpływy były uchylone, zadaniem policyi państwa jest oraz mieć

staranie oto, ażeby wydaleniem niepowracali. Pomienione rozporządzenie zaprowadza przeto pośpieszną, stosowną i ile możności pojedynczą formę wzajemnego porozumiewania się wszystkich organów do których należy czuwanie nad wewnętrzną spokojnością państwa.

**IX. Rozporządzenie względem obchodzenia się z cudzoziemcami przebywającymi za paszportem w Austrii.**

Napływ cudzoziemców do Austrii wzmaga się nietylko dla ułatwionej coraz więcej komunikacji, ale i dla traktatów zawartych z innymi państwami względem ułatwienia wzajemnych stosunków handlowych.

Jakkolwiek ten postęp z wielu względów jest pożądany, jakkolwiek państwu na tem zależy ażeby wolność podróżowania w celach pożytecznych niedoznawała przeszkody, jednak uczy doświadczenie, że znaczna liczba cudzoziemców korzysta z tych ułatwień, by słowem i pismem rozszerzać niebezpieczne doktryny, podkopywać wewnętrzną spokojność państw i obaleniem społecznego porządku uzyskać pole dla swych namiętności. Szczególnie na Austrię zwróciła ta niepoprawna partya swą uwagę, gdzie wypadki lat ostatnich tak były wstrząsły podstawami porządku, że stronnicy anarchyi w Austrii upatrywali pożądane pole do popierania swych planów. W obec takich stosunków naturalną jest rzeczą, że państwo czuwając nad swem bezpieczeństwem, tylko tym cudzoziemcom dozwala wstępu, którzy się legitymują należytym paszportem. Wprawdzie niezapobiega się tem zupełnie napływowi niebezpiecznych indywiduali, ale z jednej strony są takie osoby zmuszone szukać dróg ukrytych, co się niekiedy udaje, gdyż przeciw temu inne są środki, a z drugiej strony chroni instytucya paszportów każdego spokojnego podróżnego od dowolnego zatrzymywania lub molestowania podczas podróży po monarchyi.

W pomienionem rozporządzeniu zebrano i w miarę potrzeby uzupełniono wszystkie dawniejsze przepisy paszportowe względem obchodzenia się z cudzoziemcami; nie chodziło tu bowiem o wydanie nowych norm, ale głównie o zestawienie wszystkich formalności jakie zachowywać ma cudzoziemiec w podróży przez Austrię, ażeby się nikt niemógł wymawiać niewiadomością, nakoniec ażeby samym organom policyjnym ułatwiono przestrzeganie przepisów.

Przepisy paszportowe tak są urządzone, ażeby cel, mianowicie nadzór nad cudzoziemcami pewniej i z uchYLENIEM niepotrzebnych formalności mógł być osiągnięty. Co do obrotu pogranicznego istnieją z uwzględnieniem ekonomicznych, przewysłowych i handlowych interesów osobne ułatwiające postanowienia; również istnieją osobne normy pod względem traktowania poddanych tych państw, z którymi w tym względzie zawarte zostały osobne traktaty, mocą których te państwa się zobowiązały tylko osobom nieposzlakowanym wydawać paszporta do Austrii.

**X. Rozporządzenie zakazujące austriackim czeladnikom i robotnikom fabrycznym pobytu w Szwajcaryi.**

Wichrzenie stowarzyszeń robotniczych w Szwajcaryi wzięło w nowszych czasach pod względem religijnym, moralnym i politycznym tak zgubny kierunek, że niektóre rządy a między nimi austriacki, widziały się spowodowane, zakazać krajowym czeladnikom i robotnikom fabrycznym wędrowkę do tego kraju. To rozporządzenie tłómaczy się prostą uwagą, że państwo dbałe o dobro swych obywateli niemoże obojętnie i beczynnie patrzeć na systematyczne wpajanie rewolucyjnych dążeń, ale owszem obowiązkiem rządu jest trzymać ludzi nieświadomych i krótkowidzących w oddaleniu od grożącego niebezpieczeństwa. Pracowity, zdolny i uczciwy robotnik znalazł w Austrii dostateczne zatrudnienie, a strata jaka wyniknąć może z ubytku zarobkowości w Szwajcaryi jest na wszelki sposb mniejsza aniżeli szkoda połączona z religijnem i moralnem zepsuciem wielu rzemieślników obalamuconych podszeptami zgubnej propagandy.

**XI. Zniesienia stanu oblężenia w Wiedniu, w Pradze i w twierdzach czeskich. XII. Postanowienia regulujące stan oblężenia w królestwie lombardzko-weneckiem.**

W wilię uroczystości urodzin Jego c. k. apostolskiej Mości w roku 1853, wyszło zacytowane pierwsze rozporządzenie względem zniesienia stanu oblężenia, a odtąd przywrócono jak wiadomo wszędzie normalny porządek, nawet w królestwie lombardzko-weneckiem zatrzymano wyjątkowe władze tylko tak dalece, jak tego koniecznie wymagały tamtejsze stosunki. Przyczyny zaprowadzenia stanu oblężenia są wiadome. W nieszczęsnych latach 1848 i 1849 ocalona została jedność monarchyi przemocą broni. Ale w niektórych częściach państwa zatarta została dawniejsza administracya a nowa jeszcze niebyła zaprowadzona, zwyciężone żywioły były przytłumione, ale nie uchylone. Niepozostawało przeto nic innego, jak ustanowić w władzach wojskowych silną, imponującą potęgę, pod której ochroną przygotowane i zaprowadzone być mogły urządzenia, które ułatwiły przejście do stanu normalnego.

Zdrowy rozsądek ludów przychodził tym czasem coraz więcej do poznania szaleństwa przedsięwzięć, którym nierozmyślnie używał pomocy, liczba mężów sprzyjających rządowi wzmagala się coraz więcej, także za granicą przemagało coraz silniej uznanie wewnętrznej siły Austrii i przekonanie o potrzebie silnego przedmurza w środkowej Europie, nadeszła przeto pora, kiedy Najmilszyszy nasz Monarcha uchylając stan wyjątkowy, ludom swym nową zapowiedział erę.

**XIII. Rozporządzenie względem władzy urzędowej władz politycznych i policyjnych w wykonywaniu rozporządzeń i wyroków i względem przestrzegania powagi urzędowej.**

Przy rozbiórce cesarskiego rozporządzenia z dnia 11. maja 1851 mieliśmy już sposobność zwrócić w tem piśmie uwagę na to, jak potrzebną jest rzeczą, ażeby władze polityczne i policyjne miały potrzebną siłę do niezwłocznego użycia pewnych środków, n. p. w czasie niepokoju, powodzi, pożarów, grasujących epidemii i t. p. W takich wypadkach muszą natychmiast użyte być środki zapobiegające lub łagodzące. Niepodobna czekać, ażeby ten, kto otrzyma pewne zlecenie, przeprowadził rekurs przez wszystkie instancje. Prawa władz politycznych i policyjnych do ekzekwowania ich rozporządzeń i przestrzegania ich władzy urzędowej normowane zostały już wspomnianem cesarskiem rozporządzeniem z roku 1851. W powyższym przytoczonym rozporządzeniu zostały te prawa na mocy najwyższego postanowienia z dnia 11. sierpnia 1853 w miarę potrzeby jeszcze więcej rozszerzone.

**XIV. Cesarskie rozporządzenie z dnia 2. października 1853 względem upoważnienia Izraelitów posiadać dobra ziemskie.**

Az do roku 1848 istniały ustawy ograniczające wielorako Izraelitów w nabywaniu dóbr nieruchomych. W roku 1848 nieprzestrzegano tych ustaw w zamieszaniu ówczesnych wypadków. Po wydaniu konstytucyi państwa i załączonych do niej praw zasadniczych uważano dawniejsze ograniczenia za prawnie zniesione, jakkolwiek postanowienia, na które się powoływano, nigdy nie miały mocy prawa. Po wydaniu najwyższego pisma gabinetowego z dnia 31. grudnia 1851 mocą którego zniesiona została konstytucya państwa, postępowały władze sądowe rozmaicie; jedne zezwalały na intabulowanie żydowskich posiadaczy dóbr nieruchomych odwołujące się do tego, że pomienione najwyższe pismo gabinetowe usankcjonowało wyraźnie równość w obec ustaw, inne nieprzypuszczały żydów do posiadania dóbr nieruchomych, odwołując się do dawnych ustaw, które znowu odzyskały moc obowiązującą. Ażeby położyć koniec tym anomaljom, wyszło wspomniane tu najwyższe rozporządzenie, mocą którego od dnia ogłoszenia jego aż do przyszłego ostatecznego uregulowania obywatelskich stosunków Izraelitów zaprowadzono znowu prowizorycznie przepisy istniejące po dzień 1. stycznia 1848, które ograniczały Izraelitów w nabywaniu i posiadaniu dóbr nieruchomych. Jednak posiadanie dóbr potąd prawnie nabytych nie zostało zniesione.

**XV. Cesarski patent z dnia 23. października 1853 względem przeprowadzenia uwolnienia gruntu od ciężarów na Bukowinie.**

**XVI. Cesarski patent z dnia 29. października 1853 względem założenia funduszków indemnizacyjnych w Galicyi i na Bukowinie.**

**XVII. Cesarski patent z dnia 8. listopada 1853 względem postępowania władz sądowych w przekazywaniu kapitałów indemnizacyjnych za zniesione lub spłacać się mające należności od gruntów dawniej poddańczych.**

**XVIII. Rozporządzenie ministeryalne z dnia 12. listopada 1853 obowiązujące dla Galicyi i Bukowiny, mocą którego wydane zostały bliższe postanowienia względem umarzania powinności indemnizacyjnych ze strony obowiązanych.**

Powyższe przytoczone ustawy zamknęły szereg rozporządzeń, które były potrzebne do przeprowadzenia wielkiego dzieła uwolnienia gruntu od ciężarów w Galicyi i na Bukowinie. Jeżeli się z jednej strony dla wielkich trudności, jakie wynikały z stosunków tych krajów, nieco opóźniło wydanie pomienionych ustaw, to z drugiej strony wynikała ztąd ta korzyść, że wszystkie operata względem indemnizacji równocześnie się rozpoczęły, a uprawnieni jeszcze przed zupełnem przeprowadzeniem uwolnienia gruntów od ciężarów mogli otrzymać większe zaliczki. W obecnej chwili pracują, jak wiadomo, przynależne władze nad wykończeniem dzieła indemnizacji, zaczęto nawet wydawać już obligacye indemnizacyjne. Niepotrzebujemy się rozwodzić nad dobroczynnymi skutkami jakie z tąd wynikną bezpośrednio dla gospodarstwa wiejskiego a w dalszem następstwie dla wszystkich klas ludności; dodamy tylko kilka słów o istocie i ważności tego wielkiego dzieła dla tych kontrybuentów, którzy w dodatkach do podatków ponoszą część kosztów, a tu i owdzie się odzywają, że im ta cała sprawa jest obca, gdyż nienależą ani do stanu uprawnionych ani do stanu zobowiązanych. Wszyscy zapewne w tem się zgadzają, że bogactwem Galicyi są ziemio-plody, tudzież że za udoskonaleniem gospodarstwa wiejskiego we wszystkich gałęziach idzie dopiero rozwój przemysłu z wszystkimi dobroczynnymi skutkami; również nikt niezaprzeczy, że w naszym kraju w obecnych stosunkach tylko więksi właściciele ziemscy zająć się mogą racjonalną uprawą ziemi. Ze zniesieniem pańszczyzny stracili oni od razu kapitał obrotowy, musieli zmniejszyć produkcję, a wynikający z tąd niedobór niczem nie został wynagrodzony. Nasz włościanin bowiem nie zostaje jeszcze na owym stopniu wykształcenia, by należycie zdołał ocenić niezmierną korzyść, jaką osiągnął przez zniesienie pańszczyzny, i użyć uzyskanego czasu i siły roboczej na lepsze pielęgnowanie swej własnej roli. Ale zniesieniem pańszczyzny nie chciano zniszczyć leżącego w niej kapitału, lecz przyznano uprawnionym wynagrodzenie za należności urbaryalne. Obliczenie sum indemnizacyjnych, wypłacenie ich uprawnionym, utworzenie i administracya funduszu, z którego ma być wypłacona indemnizacya, zabezpieczenie praw wszystkich wierzycieli hipotekarnych, którzy mają pretensyę do kapitałów indemnizacyjnych, stanowiących naturalnie część wartości dóbr, — to są główne zadania uwolnienia gruntów od ciężarów. Kapitały, jakie zawarte były w pańszczyźnic i w innych zniesionych należnościach, likwidują się teraz w sumach indemnizacyjnych, właścicielom ziemskim podane będą środki do uprawy ziemi na stopę odpowiednią wymaganiom terażniejszości, dawniejsi poddani pobierają płacę za robotę i tym sposobem równie jak stopniowem ulepszeniem swego gospodarstwa muszą poprawić swój byt materialny. W dobrym bycie tak licznej klasy ludności, która od stanu przemysłowego i handlowego kupuje wielorakie produkty, leży już przez się zaród pomysłowości kraju. Błogosławmy przeto, chwili w której to wielkie dzieło przyszło do skutku, i miejmy tę błogą utuchę, że nasza od natury tak błogosławiona ziemia odzyska znowu takie bogactwo produktów, jakie przy pracy rolnika z łatwością może rozwinąć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Poezya szlachecka.

## Legendy herbowne.

przez

I. J. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg. Obacz Nr. 2, 3, 4, 5, 6 i 8 Dodatku tygodniowego.)

### VI.

(Dokończenie.)

Odrowążowie, a raczej Odrzywasy, wedle podania, z Morawy przyjsć do nas mieli, a strzały swej z wasami, tak się dosłużyli:

Na dworze pewnego księcia i Odrowążów i jakiś półbłazna, pół dworaka żyli razem, nie cierpiąc się wzajemnie. Dworak był wielkim faworytem pana i wszystko mu uchodziło; dość pilny z resztą, dość dowcipny, ale ani siłą ani umysłem przeciwnikowi się nie równał. Raz dla pańskiej zabawki, pewien że go w złym razie łaska księżęca obroni, począł dworak Odrowąża wyzywać, i stanęli do popisu. W obyczajach na ówczesny były szermierstwa tego rodzaju. Poszli za barki, ale faworytowi się nie udawało, i choć kpinami nadrabiał, kości mu trochę nagrucnotano. Rozgniewany, powstawszy z ziemi, żeby się pomścił żartem, prosił o pozwolenie rozpoczęcia walki na szczytki. Strzelali wprzód do łuku, Odrowąż miał kołczan przy sobie, a nie mogąc dłużej scierpieć błazna, który go śmiał na taki nierycerski harc wyzywać, porwał go za wasy, odarł je i zatknięte na strzałę podał księciu. Ztąd nazwisko Odrzywasy i strzała z wasami w herbie; a faworyt zawstydzony w kąt pójść musiał.

Herb Odyńców i nazwisko jest pamiątką po sławnym silaczu, który sam jeden na całe wojska stawał i wyzywał na rękę zastępy. Pierwszemu z Ostojczyków i męztwo posłużyło i szczęście. Miało to być za Bolesława Śmiałego; Ostoja puścił się na nieprzyjaciela z garścią ludzi niewielką, a wpadłszy na przednie strażnie nie tylko je pogromił, ale któregoś śmiercią nastraszywszy zmusił, że życie ocalając, drugą część wojska na zasadzkę naprowadził.

Herb Poźniaków sam jest malowaną legendą; rycerz w nim stoi na wskróś strzałą przeszyty; Przerowa nadany za przerwanie nieprzyjacielskich szyków pod Wrocławem za Krzywoustego. Przyjaciela podobny do Akszaka, tłumaczy następną powieścią swe serce przebite strzałą. Niejaki Mirosław z Henrykiem ks. Sandomierskim, ścigającym Prusaków, razem się walecznie potykał, nie odstępując od jego boku. Książę poległ, a przyjaciel ciała jego chcąc odzyskać, poszedł w bój najzaciętszy i zginął w serce strzałą przeszyty.

W Radwanie kościelna chorągiew przypomina dzielne znalezienie się protoplasty, który w czasie jakiegoś niespodzianego Rusi napadu, gdy się lud strwożył, do kościoła wpadł, chorągiew porwał i z nią na czele stanawszy tych, których swym głosem zgromadził, mężnie nieprzyjacielowi się oparł. I to miało się dzieć za czasów Śmiałego.

Za Chrobrego w Rusi zasłużyli sobie Strzemieńczycy godło swoje. Wśród boju jeden z nich padłszy z konia uplątał się w strzemie i byłby zginął, gdyby obaczywszy nieprzyjaciela nad sobą, pułska nie oberwał i za strzemie pochwycając, nie ugodził nim w łeb napastnika. Tego ubiwszy i konia po nim dostawszy ze strzemieniem w rękę walczył dalej; udało mu się tym orężem w twarz hetmana ugodzić i zabrać go w niewolę. Rycerz zwał się Lawsowa.

Historia Szalawitów na Ruś nas przenosi, w czasy Włodzimierza, gdyż rodzina to ruska. W tarczy ich jest zakreślone koło, a w środku jego trzy krzyże, nad hełmem ręka z mieczem. Włodzimierz W., gdy zamysłał rzucić bałwochwalstwo i posyłał ludzi swojego dworu dla zbadania, jakaby wiara najlepszą była, przodka domu tego, niejakiemu Strzyżowi, do Carogrodu wyprawił. Pojechał Strzyż, przypatrzył się obrzędowi chrześcijańskiemu, poznał świętość wiary Chrystusowej, i gdy na dwór Włodzimierza W. powrócił, począł mu ją gorąco zachwalać. Ale nie w smak to było poganom, którzy księcia otaczali, poczęli go wyśmiewać i nazywać Szalawitą, niby szaleńcem, mówiąc, że w Carogrodzie oszalał. Zapalił się Strzyż gniewem wielkim i nie wahając się walczyć za Chrystusa, zakreślił na placu koło, trzykroć je przezegnął, a wezwawszy na rękę tych co zeń szydzili, z pomocą Bożą wszystkich trzech obalił. Na pamiątkę tej jego gorliwości miał być nadany herb, a przez wisko zmienilo się w chlubny przydomek.

Herb Trzaska zowie się także Lubie-wa (Lubie was), i pochodzić ma z czasów Chrobrego; są na nim dwa otłuczone miecze, świadczące, że rycerz i swój i podany mu przez króla otłukł na karkach nieprzyjacielskich. Po boju, król, klepiąc po ramieniu Trzaskę, rzekł mu: „Lubie was,” i to słowo bohatera nazwaniem

herbu zostało. Cóż bo też za piękne słowo, jak malujące Chrobrego, jak krótkie, wymowne, ojcowskie, serdeczne!

Niezliczony szereg tych legend dałby się jeszcze zbierać, ale już mamy próbę, czem one są wszystkie... parę tylko i koniec.

Wieniawę wysłuzono na Morawach. Było to w lesie na łowach; zubr wyszedł przeciw księżęciu i stanął; przy nim był rycerz imieniem Łastek, mąż siły ogromnej, o jakiej dziś tylko mówią podania, rzucił się na dzikie zwierzę i za rogi schwyciwszy, przytrzymał, drugą zaś ręką wic dębowa skręciwszy, przez nozdrza ją rozjuszonemu przeciągnął bykowi. Tak obuzdanego dawszy komuś przytrzymać, gdy zwierzę się silnie targał i tylko co nie wyrwał, Łastek jednym cięciem miecza głowę mu odrąbał. Jak tu zubrza głowa, tak w herbie Zerwi kaptur, trzy kozie łby świadczące mają o odrąbanych jednym zamachem trzech jakichś zakapturzonych łbach nieprzyjaciół, może Krzyżaków.

Tak powstały z czynów męztwa za Kazimierza M., z Masławem i Jadźwingami wojującego, herb Brodziec, przez rycerza Brodę zdobyty; Dąbrowa, po którą pobożaniu aż do Jerozolimy z Gotfriedem de Bouillon wędrował; Dołęga za ustrzelenie wodza jakiegoś, pobożaninowi także nadany; Dragomir, o trzech zbrojnych gołeniach; Gozdawa, za Władysława Hermana, Jasieńczyk za Kazimierza W.; Kierdeja przy zdobyciu Bełza, za Ludwika Węgierskiego; Kopasina za Śmiałego; Pilawa za Krzywoustego; Terebesz z głową ludzką na mieczu wetkniętą, i niezliczone mnóstwo innych.

Jestli i tu poezya? spytacie. Jest zaprawdę poezya dwoista, czynu i słowa; wiemy co cenila najwyżej szlachta z tego czem się szczyciła (szczyt—tarcz—zaszczyt), oto poświęcenie, ofiarę, męztwo ślepe w dobrej sprawie i ten hart duszy rycerskiej, który sercu pod zbroją nie dawał bić za życiem, kazał bić dla obowiązku tylko, dla pocziwej sławy. Temi obrazy zagrzewali się synowie do nowych czynów, do nowych klejnotów. Nieraz o wieczornej porze, u domowego ogniska, patrząc na ciemne twarze starych obrazów praocjów, sędziwy dziad karcił tą legendą stojącego w pokorze u progu drzwi wnuka, nieraz ją córce opowiadała matka; tak w każdym domu dwa duchy opiekuńcze, dwie legendy z lat przeszłości latały nad kolebką dziecka, na skrzydłach swych podnosząc duszę dziecięcia w świat ideałów.

### VII.

W niemniejszej ilości pięknych legend pozostały dowody, jaką cenę przywiązywano do samej siły pięści, a z drugiej strony do dowcipu, przebiegłości i żywości umysłu, co siłą kierując, czynił ją zwyciężką. Przy sercu mężnem potrzeba było i głowy przebiegłej, i zręczności i pomysłu. To też dowcip tak często wygrywał, jak męztwo i siła.

Tak naprzykład Doliwy za wojeu z Jadźwingami dorobił się przebiegłością Porajczyk. Miało to być w Mazowszu, u jakiegoś zamku oblężonego przez Jadźwingów; siłą go dostać nie mogąc, dziec usiłowała zdradą. Porajczyk ów, czy zachwycony przez nich, czy wywabiony został z zanku i ujęty, na pozór oświadczył się, że im do zdobycia dopomoże. Przekradłszy się aż do obozu, wskazał im miejsce, z którego na zamek wypaść mieli, a sam puszczonej na wolność, do swoich powrócił. Tu, nie tracąc chwili, zebrał ludzi, pokierował wycieczką, i wpadłszy na ową zasadzkę, która się niczego nie spodziewała, w pień ją wyciął, a Jadźwingowie upokorzeni odeszli. Przemysłem także dosłużył się Janik Janiny, jedni mówią za Chrobrego, drudzy za Łokietka. Mały to miał być wzrostem, ale z dobrą głową rycerz, typ właśnie tych, co ręką nie mogąc, wojowali przebiegłością i radą... miał on wojsku stojącemu pod gradem strzał, rychło bardzo porobić tarcze, lub jak chcą drudzy, krzaki w tarcze i hełmy poubrać, ażeby nieprzyjaciela liczbą większą wojska omamił. Fortel ten, szczęśliwie użyty, przyczynił się do zwycięstwa.

I Jastrzębiec także powstał przemysłem rycerza, który w czasie napadu na Łysą Górę, gdy ją poganie opanowali i z otaczających wojsk urągając się, bo ją śliska gołolódz okryła, wyzywali ich do walki — wymyślił podkuć konie na ostro, wdrapał się na górę, tam na rękę wyzwał samego wodza i trupem go położył. Na hełmie pozostał stary Jastrzębów ptak łowczy, z kapturkiem i dzwonekami u pęt, a w tarcz weszły krzyż i podkowa. Od tej to podkowy później poszło mnóstwo herbów, rozmaicie ułożonych, z tem

znamieniem, gdy się bracia dzieląc po jednej, dwie, trzy brali, a małżeństwa, pokuta, wypadki, dorzucały do nich lub odejmowały znamiona nowe.

Tak samo Kisiele nabyć mieli swojego namiotu z krzyżem, a było to w czasie jakiegoś oblężenia Kijowa. Świętołdycz dowodził załogą przeciwko Pieczyngom, którzy opasawszy gród do koła, głodem go już brać chcieli i ściśle strzegli. Dostawszy o tem wieści dowódzca, a chcąc przekonać Pieczyngów, że się głodu nie lęka, dwa doły wykopać kazał, w jeden nanosić wody, w drugi mąki nasypać, rozczynić, chlebów nakisnąć, napiec i rzucić je do obozu ob-

legających, na namioty Pieczyngów. Zdziwieni tem poganie, zamysłili się, odstąpili, a Świętołdycz od kiszenia chleba Kisielem został przezwany, namiot wzięwszy za godło.

Przodek herbu Lis, wstąpił się także raczej przebiegłością niż mężstwem, w czasie bitwy z Jadźwingami pod Sochaczewem. Wysłany on został aby zająć tył dzieży, wówczas gdy z czoła będą na nią nacierać główną siłą; i wymyślił gdy stanie w miejscu przeznaczonem dać znak strzałą ognistą. Jadźwingowie zostali na głowę porażeni, Lis strzałę ma w herbie.

(Dokończenie nastąpi.)

## Tarnopol. R. 1636 i 1692.

### Ustawy cechu krawieckiego.

(Dokończenie. Obacz Nr. 8 Dodatku tygodniowego.)

Cechmistrz ma kolo napisać, przed kłosem kołem Bracia wszyscy mają po Pułgroszku kłaść, a któryby w kolo włożył, tedy powinien wszystko kolo założyć, iako się Cechmistrzowi zdać będzie. Zaden..... kłaść niema okrom Dwuch Cechmistrzow. Cechmistrzowie mają wiedzieć, wiele mają oręza, wosku, pieniędzy a nie innsi. Na każdy rok pod czas Electicy Urzędow Cechmistrze mają czynić liczbę przed wszystką Bracią: w tenże czas..... ow, którzy się im podobać będą, albo tychże postanowić. Cechmistrzowie obrani powinni będą przysięgać u Vrzedu mieskiego, przyczym mają być czterej Bracia. Przy obieraniu Cechmistrzow mają sobie obiad sprawić z skrzinki, achtel piwa kupić, młodsi mają im słuszyć, także iako y przy Collacicy mają się zachować. Przed Świętem Bozego ciała powinien Cechmistrz w poniedziałek Cechą obesłać Bracią, do Swiec, aby swiece były porobione pod winą Pułfunta wosku. W ten czas ma skrzinka być otworzona na stole, przy której mają Dwa Cechmistrze siedzieć, także się mają złożyć po groszu na pieczenie y na piwo. W dzień Bozego Ciała mają sobie Collacią sprawić z skrzinki, a tak się zachować, iako wyżej napisano. Ktoryby niebył na której Processicy, winy przepada grosz a Cechmistrz dwa. Załomsze mają najmować czterokróć do roku na każde Suchedni. Każdy Brat ma na mszę iść, a szeląg położyć, a Cechmistrz ma na ten czas Cechę obesłać, a któryby niebył na Załomszy winy grosz, a Cechmistrz dwa winien dać. Powinni w Cechu Swiece swoje mieć, dla umarłych mary y przykrywać swoje. Ktoryby za umarłym niebył, dać ma winy grosz, a Cechmistrz dwa. Kiedyby który Brat był oskarżony, żeby komu niedogodził w robocie, tedy Cechmistrz ma Cechę obesłać, tamse mają wszyscy oglądać, jeśli złe, kazać aby naprawił niemieszkanie, a winy oddać ma Funth wosku. Jeśli kto się skarżył, że mu niespełna robota oddana, z którejby co zrobiono, temu Mistrzowi mają rozkazać, aby przed niemi sam wymierzil się, jeśliby niebyło spełna, tedy mu zabronić rzemiosło robić dotąd, aż się z stroną zgodzi. A gdy się ugodzi, tedy ma zapłacić Cwierć kamienia wosku. Jeśli się to przydało komu do rasow Czterech takow(g)o inns między soba mieć niema. Jeśli kto się skarżył, że dałem tak wiele krajać, a Mistrzby tego nie przyznawał, to nie jest Sąd Braterski, ale ich odesłać do Radziec, a dwuch Bracicy przyniem dla przysłuchywania się tej sprawie, w której bez przysięgi być nie może. Ktoryby Brat wyłamował się y niesłuchał Decretu Braterskiego, taki winy Pułfunta wosku przepada, a jeśliby nie zganil Vrząd Decretu Braterskiego, tedy winy Cwierć kamienia wosku dać ma. Jeśli który Brat robił spólnie z bratem nopoły, taki winy kamien wosku przepada. Jeśli Cecha postana była nie w schadzke, tedy powinien każdy za Cechą iść zaraz, a jeśliby nie szedł, winy grosz przepada. V ktoregoby Brata Cecha przytrzymana była, albo nocowała, taki przepada winy groszy Szesć. Vczniow zaden

Mistrz nie ma dwóch trzymać, ale iednego, u gdy się ieden douczy, to drugiego ma przyjąć pod winą kamienia wosku.

Vczni napierwey Cechmistrzom ma dać groszy Szesć, Pisarzowi grosz, Wosku z ossobna dwa Funty, a zań Mistrz iego ma ręczyć także gdy się wyzwala Cechmistrzom groszy Szesć. Pisarzowi grosz. Mistrze Towarzyszowi na tydzień płacić będą po groszy trzy, chłopcu wyzwolonemu po dwa grosza. Do nicowania jedwabnego czeladz nie będzie należeć. Tandytnicy którzy wożą Suknie, vbrania y wszelaką robotę rzemiosła krawieckiego, będą mieli w iarmarki wolne przeduwanie poiedynkiem każdej roboty, oddawszy do Cechu każdy z nich po groszy Szesci, a bez iarmarkow tylko im dziesiątkami wolno będzie przeduwać pod utraceniem roboty. Kusnierze nie mają sobie sami na przedasz Kolpaków robić, ani też innszych robot, która się tydze rzemiosła krawieckiego. A u którzy przyjeżdżają z kolpakami na iarmarki, takowy każdy powinien dać do Cechu krawieckiego groszy Szesć. Kusnierzom samym kraykę tylko samę do Sźorcow wolno przy...wać. Brat zaden przy skrzince będący nie ma przy sobie niakiego oreza mieć. Pisarza też swego powinni mieć w Cechu, a on pisać nie ma nic iedno to co mu gloszem rozkazą. Brat młodsi któryby niebył posłuszny przy Swieczach kiedy ie robią, takowy przepada winy funt wosku. Brat któryby nie był rok y niedziel Szesć u Bracicy, a wrocilby się w takim czasie, takowy powinien iedno Suchedni zapłacić za cały rok. A iezeliby więcej nad rok y Szesć niedziel niebył, takowy powinien znou Collacią Bracicy zapłacić, y do skrzinki powinność braterską odłożyć. My tedy prozbie takowey pomienionych Mieszczan y poddanych naszych iako słuszeny chcąc dogodzić, artykuły wszystkie wzwyż wyrazone, y każdy z nich z osobna tem pismem naszym vmacniamy stwierdzamy y warujemy, chcąc to mieć, aby czasy wiecznemi według nich pomieniony Cech krawiecki porządek swoy trzymał, y iakonalepiey w powinnościach swych sprawował się, w cale zachowując władzę y Zwierzchność Vrzedu naszego Zamkowego, y zwyczaj wszystkich rzeczy iakowoy był dotąd w mieście naszym Tarnopolu zachowany. Na co dla więzszey wiary rękami własnymi podpisujemy się, y pieczęci przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Tarnopolu Dnia XXIX Miesiaca Lutego. Roku Pańskiego. Tysiącznego Szescsetnego Trzydziestego Szostego. — Przywilej ten podpisujemy, y wasny mieć chcemy, bez przeszkody iednak intraty y skrzinki naszej, y praw wszystkich tak Miasta Tarnopola ogolem, iako y innszym Cechom szcęgulnie od Prsodkow naszych y od nas samych wprzod nadanych.

Po lewej stronie:

**Tomasz) Zamojski** m. p.

a obok:

**Katarzyna Zamojska** z Ostroga.

Pieczęć z kawałkiem pergaminu oderwana.

Na stronie odwrotnej znajduje się napis treści następującej:

Wysłany od Jego K(rolewskiej) M(óś)ci... Komisarz widziałem to prawo, ale czas niespokojny..... naznaczyłem, aby Żyd krawiec kozdy z osoby swojej do roku dawał do Cechu krawieckiego zło(tych) cztery currenti moneta, których to zy-

dow o wiecey nie mają Cechmistrze turbować pod winą kamienia wosku do kosciola, tyle ile razy by turbowali: one popadając przykazuie... komisarskiego mocą. Dat(um) w Tarnopolu 11. January 1692.

We Lwowie 1go maja 1854.

Wolański Fr.